

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

## PRZESTROGA DZIEJÓW

Obecnie wyjaśniła się sytuacja polityczna w Sejmie. Pepeesi połączyli się z endekami przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Ten związek wskazuje najlepiej, o co chodzi opozycji. Nie powstaje ona w obronie demokracji ani praw robotniczych, ponieważ endecja lewicowych żądań pepeesów popierać nie myśli. Sprzymierze z endecją wyklucza wszak obronę programu lewicy, albo walkę o niego.

Również przymierze pepeesów z endecją nie powstaje chyba w obronie narodowych praw Polaków, ponieważ pepeesi stoją głęboko pod wpływem „Bundu“ i socjalistów niemieckich. Ci ostatni zaś walczą ciągle o powiększenie praw żydowskich i niemieckich w Polsce, czemu jaknajenergiczniej jakoby przeciwstawia się endecja. Jasną jest więc rzeczą, że endecy na pomoc pepeesów w sprawach narodowościowych liczyć nie powinni.

Tak więc blok pepeesowsko-niemiecko-bundowski, powstaje tylko z czystej nienawiści do obecnego rządu. A przyczyną nienawiści jest odsunięcie wymienionych partii od... korytka. Interesy korytkowe sprawiły, iż porozumiał się „Bund“ z endecją, a „obrońca proletariatu“ Pepees łączy się z kapitalistą endeckim.

Tak więc korytko stało się postem łączącym, wbrew doktrynie Marksa, przedstawicieli odrębnych klas społecznych.

Twierdzą wprawdzie pepees i endecy, że im nie chodzi o wspólny program, lecz tylko, aby obalić rząd obecny.

Nie możemy jednak wierzyć, żeby oba te stronnictwa dążyły do zniszczenia obecnej władzy, nie mając programu wyłonienia na jej miejsce innej. Byłoby to bardzo podobne do przymierza hjen z szkalami, mającego na celu zadławienie konia. Póki koń żywy, łączy się bestje celem łatwiejszego pokonania go. Kiedy tylko ulegnie przemocy, sprzymierzeńcy stają się najkrwawszymi wrogami, bo zażerać się będą w walce o łup.

Nie będziemy się zagłębiać, czy przymierze pepeesów, „Bundu“ i endeków jest więcej lub mniej trwałe, czy ogranicza się tylko do obalenia rządu, czy także do stworzenia nowego, faktem jest, że tego rodzaju połączenie jest więcej niż niesamowite i grozi wręcz katastrofą Polsce.

Pepees liczą, iż po obaleniu obecnego rządu fale mas ludowych tak będą rozkołysane, że stanie się możliwym tylko rząd wybitnie lewicowy, tymbardziej, że w chwilach

decydujących „Bund“, niemieccy socjaliści i inne mniejszości narodowe staną po ich stronie, wywołując rewolucyjny nastrój w całym kraju. Fala ludowa zmiecie endeków z powierzchni życia, a „wtedy sędziami będziemy my“, pocieszają się pepees z „Bundem“ i Niemcami.

Endecy liczą na organizację swoje, którymi pokryli cały kraj, liczą na wywołanie patriotycznego nastroju w odpowiedniej chwili, liczą na nowe wydanie „cudu nad Wisłą“, co wywoła „olbrzymią falę“ ruchu narodowego, która opanuje kraj i odda mu władzę niepodzielną do rąk.

Opierając się na takich przesłankach prą obie te partje do kryzysu, którego rozmiarów ani głębi nie są w stanie przewidzieć choćby w przybliżeniu.

Bezstronny obserwator takiego hazardu może tylko jedno ustalić — bezgraniczne zaślepienie obu wymienionych partji, brak u nich jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności przed społeczeństwem i historią.

Obecna opozycja w Sejmie dziwnie przypomina warcholstwo Sejmów Polskich XVII i XVIII stulecia. Walka żywiołów antypaństwowych z władzą wykonawczą jest historycznym nieszczęściem Polski. Niszczycielska ta robota osłaniała się zawsze hasłami obrony stanu posiadania narodu, hasłami walki o wolność.

Jak w XVII i XVIII wieku przedstawiciele szlachty zwalczali wszelkie reformy państwowe w imię obrony wolności i przywilejów stanu szlacheckiego, tak i obecnie opozycja sejmowa w imię złe zrozumianych interesów pewnych klas, zwalcza dążenia rządu do ustalenia władzy wykonawczej.

Jak w minionych stuleciach, w obronie „złotej wolności“ szlachta gotowa była doprowadzić kraj do katastrofy, przez odmówienie pieniędzy na funkcjonowanie machiny państwowej i wzywała nawet obcych na pomoc przeciw prawowitej władzy, tak i obecnie jesteśmy świadkami prób naszej opozycji wywołania interwencji zagranicy w naszych sprawach wewnętrznych.

Hasła rozsadzającej państwo polskie opozycji sejmowej przeciw wzmocnieniu władzy wykonawczej były zawsze wzniosłe. W XVII i XVIII wieku walczone z prawowitą władzą w imię wolności szlachty, równouprawnienia religij i t.d. A jednak pod takimi hasłami ukrywała się samowola szlachecka, obawa przed silną władzą, któraby potrafiła zmusić do posłuchu prawom, niechęć do ponoszenia jakichkolwiek ciężarów na rzecz państwa.

I obecnie pod hasłami obrony demokracji, opozycja przeprowadza walkę z dziejową koniecznością Polski — posiadania silnego rządu.

I jak w XVII i XVIII wieku posłowie szlacheccy na Sejmach Rzeczypospolitej, zwalczający potrzeby państwowe czy też reformy społeczne, gotowi byli zaprzestać walki opozycyjnej za otrzymanie starostw lub innych intratnych stanowisk, tak i obecnie opozycja gotowa „prowadzić rokowania z rządem“, byleby nie odsuwano jej od korytka.

Wiemy, jak zakończyła się epoka rozpasania Sejmów w XVII i XVIII wieku — rozbiorem Polski i 150 letnią niewolą całego narodu.

Pamiętamy też, że przed samym rozbiorem znalazła się większość w Sejmie Polskim, która bohaterą narodowego — Pułaskiego skazała na śmierć za jego walkę o Polskę.

Pamiętamy to! Dlatego, widząc łączenie się pepeesów i endeków z „Bundem“ i mniejszościami w imię zwalczania rządu, dlatego, że jest pierwszym prawdziwym rządem w Polsce, a nie igraszką w rękach przywódców Sejmowych, że nie chce zyskiwać głosów przez koncesje — wołamy do opozycji:

Nie powtarzajcie tragedji dziejowej!

Zapomnijcie o interesach czy to partji, czy osobistych.

Pomnijcie, że nad wszystkim winien górować interes całości to jest — narodu.

Jeżeli tych głosów nie usłyszają posłowie, — to napewno usłyszycie, je i zrozumie polski robotnik i polski chłop.

A wtedy?

oo

### Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 25 października 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnicy i Kół obowiązkowa.

### Zjazd Wojewódzki Z. P. M. P. „Orlą“

Dnia 10 listopada r. b. o godz. 10-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się VI-ty Zjazd Wojewódzki Łódzkiego z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przedjudum, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zjazdu, 3) Referat organizacyjny Kolegi Stanisława Dąbrowskiego, 4) Sprawozdania a) Prezesa, b) Sekretarza, c) Skarbnika, d) Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja, 6) Wybory a) Zarządu Wojewódzkiego, b) Komisji Rewizyjnej, 7) Sprawy organizacyjne, 8) Wolne wnioski.

W związku z powyższym Zarządy Kół nadesłać do dnia 2 listopada r. b. wykazy delegatów i kandydatów do przyszłego Zarządu Wojewódzkiego.

oo

### Z T-wa Spiewaczego „Pobudka“

Jak się dowiadujemy, już w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 27 października r. b. o godz. 12 w południe w sali teatru Kameralnego, Traugutta 1 (Gmach Grand Hotelu) odbędzie się poranek artystyczny z nader urozmaiconym programem, urządzony staraniem Tow. Spiewaczego „Pobudka“.

Poranek ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w jaknajszerszych kołach naszego miasta i rzeczywiście słusznie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora i dyrygenta p. Karola Prosnaka.

Nie wątpimy, że miłośnicy pieśni w dniu 27 października r. b. o godz. 12 w południe spotkają się na poranku w teatrze Kameralnym.

### W niedzielę dnia 3 listopada 1929 roku

o godz. 10 rano odbędzie się w Sali Filharmonji, przy ulicy Prez. Narutowicza 18

### WIEC PUBLICZNY

w sprawach: 1) Ubezpieczenia na starość  
 i 2) O gospodarce Samorządu m. Łodzi

Przemawiać będą:

Poseł Waszkiewicz Ludwik, radny Dr. Fichna Bolesław, Kaźmierczak Andrzej sekretarz Rady Okręgowej P.Z.Z. i inni.

Wstęp na salę tylko za okazaniem biletu.

Bilety nabywać można we wszystkich dzielnicach N. P. R. - Lewicy i Pol. Zw. Zawodowych przy ul. Głównej 31.





# Jak wygląda Z. S. S. R.

## W relacji górników angielskich

„Rul” rosyjski w Berlinie przynosi ciekawą korespondencję z Londynu o podróży dwóch robotników angielskich do Rosji sowieckiej.

Parę miesięcy temu, wśród górników w Tealmanston zaczęło się szerzyć niezadowolenie. W szczególności dwaj robotnicy Roon i Crean wyróżniali się swą agitacją przeciwko położeniu proletariatu w ich prowincji — za Sowietami. Jeden z kierowników kopalni Teelden Smith, znający Rosję z własnego doświadczenia, zrobił malkontentem propozycję zobaczenia na własne oczy, jak się powodzi klasie pracującej w Rosji.

Koszta podróży przyjmował na siebie. Jedyny warunek, jaki postawił, był, aby robotnicy w razie powrotu zechcieli lojalnie o wszystkim powiadomić swych towarzyszy. Elean i Roon pojechali w towarzystwie tłumacza, nauczyciela S., dobrze władającego językiem rosyjskim.

Niedawno właśnie powrócili i po powrocie mieli odczyt w Doverze na zebraniu górników. Specjalnie interesowały górników sprawy kopalniane, pojechali więc na Ukrainę do „Donbasu” (bassin doniecki). Już pierwsze kopalnie, które zobaczyli, wywarły na nich oszałamiające wrażenie. Ujrzeni poprostu dziurę na zboczu pagórka, a zejście do środka było tak niebezpieczne, że inżynier rosyjski nie odważył się tam dostać. Gdy górnikom angielskim — nie bez dumy — powiedziano, że robotnik rosyjski pracuje tylko sześć godzin dziennie, Anglicy odpowiedzieli, że górnik angielski nie zgodziłby się pracować w takich warunkach nawet 3-ch godzin. Kobiety pracowały 8 godzin dziennie, ubrane były w łachy i chodziły boso.

Zwiedzono i mieszkania robotników rosyjskich. Warunki życia wydały się podróżnikom „poprostu okropnem”. Niema normalnego zaopatrzenia w wodę. Stosunki sanitarne niżej wszelkiej krytyki. Żadnych wanien, ma się rozumieć. Całe rodziny mieściły się (i spały) w jednym pokoju. Srodki żywności w sklepach pokryte kurzem ulicznym i muchami. Gdy Anglicy zwrócili na to uwagę, jeden z bolszewików odpowiedział, że „robotnicy rosyjscy nie zwracają uwagi na takie drobności”. W innym miejscu pokazano Anglikom parę niezamieszkałych marnych izb, wyjaśniając, że te izby „za przekłętą caratu”, służyły robotnikom jako mieszkania,

i że je umyślnie zachowano „dla przykładu”, ażeby pokazać młodemu pokoleniu, jak podle się żyło za absolutyzmu. Ale naszemu zdziwieniu nie było granic — opowiadają Anglicy — „kiedy o parę kroków dalej, zobaczyliśmy takie same nędzne izby, przepełnione rodzinami robotników”.

Gdy nieco później poszczęściło się Anglikom pozostać sam na sam z robotnikami rosyjskimi, ci zaczęli narzekać na niską płacę, o stałych odliczeniach na „cele rewolucji światowej” etc. „A najgorzej — mówił jeden robotnik — że wtenczas, kiedy my sami zaledwie mamy kawałek czarnego chleba, rząd dla swych politycznych celów, ciągle wywozi zboże za granicę.

Nie lepsze są wrażenia z Moskwy.

Na wszystkich stacjach widzi się tłumy biednych obdartych ludzi, kalek i żebraków, którzy siedzą i leżą na stacyjnej podłodze. Wszędzie bród i smród. Ceny w Moskwie bardzo wysokie: jajko około zł. 1.40, funt masła — 10 zł., a za wodę jedna rodzina płaci 24 zł. tygodniowo.

Wszędzie przed piekarniami i masarniami — ogonki. Widzieli Anglicy i dużo sklepów z rzeczami luksusowymi: toalety balowe, futra, kamienie etc. „Widzieliśmy — powiadali Anglicy — ową niesprawiedliwość, którą tak potępią u nas komuniści angielscy. Ale tam — oni tej niesprawiedliwości widocznie nie spostrzegają. Robotnik rosyjski — tegośmy zupełnie pewni — nie jest w stanie kupić takich kosztowności i futer. — Dla kogo więc wystawiono je w oknach? kto w Rosji tak bezwstydnie się wzbogaca kosztem głodującego proletariatu?”

Rodzina w Rosji prawie nie istnieje. Ślub jest tylko częścią formalnością. Gdybyśmy chcieli — powiadali robotnicy angielscy dalej — moglibyśmy zaczynając podróż ożenić, a kończąc ją — rozwieść się, bez żadnych konsekwencji. Mówiono nam o uprzywilejowanym położeniu matki w Z. S. S. R. W rzeczywistości nie dostrzeżliśmy nic z tego.

Sprawozdanie zrobiło na zebranych robotników przynębiające wrażenie.

=====

**W jedności**

=====

**moczeszy robotniczej!**

## Skauci

### Niemieccy - szpiegami Brali udział w oddziałach wy- szkolenia wojskowego na terenie Niemiec

Po dłuższej obserwacji wojskowych organów bezpieczeństwa w Bydgoszczy, dokonano w dniu 9 i 10 b. m. 35-ciu rewizji i licznych aresztowań członków niemieckiej organizacji wychowania fizycznego (Deutscher Pfadfinder - Bund) w Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Tczewie, Pucku, Chodzieży, Rawiczu i Działdowie.

Na czele organizacji stał niejaki Fryderyk Milke, z zawodu nauczyciel, kierownik oddziału wychowania fizycznego niemieckiego „Sejm und Senat Büro”. Władze aresztowały wraz z nim 5-ciu innych członków organizacji wojskowej w Bydgoszczy.

Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach członków, dały obciążający bardzo aresztowanych materiały. Między innymi stwierdzono wyjazd w czerwcu w sposób nielegalny przez Gdańsk do Niemiec 27 członków organizacji z terenu województwa pomorskiego i poznańskiego, którzy w Charlottenburgu pod Berlinem brali udział w oddziale „Pfadfinder - Bund” w parotygodniowym przeszkoleniu wojskowym.

Członkowie organizacji po powrocie do kraju organizowali kursy przysposobie-

nia wojskowego dla młodzieży niemieckiej w miastach Pomorza i Poznańskiego.

Milke był stale w ścisłym kontakcie z jednym z ministerstw Rzeszy Niemieckiej, posiadając legitymację wystawioną na 1929 r. przez to ministerstwo z podpisem ministra. Praca Milkego w szkoleniu członków organizacji była prowadzona konspiracyjnie i sankcjonowana przez kierownika „Sejm Büro”, Heidelecka. Ponadto „Sejm und Senat - Büro” wydało wyjeżdżającym członkom 50 proc. zniżki na kolejach niemieckich, oraz w Gdańsku czynione im były szerokie ułatwienia przy przejeździe bez paszportów do Niemiec.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy przy sądzie okr. w Bydgoszczy.

### Co zrobiłeś dla Zjednania Prenumeratorów

### Przepisywanie na maszynie

Taniol! Szybko! Punktualnie! Wiadomość w Administracji „Pracy” ul. Piotrkowska 91 codziennie od 5 do 7 po poł.

**Kuchenka** szamotowa niedrogo do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Praca”, codziennie od 5 do 7 po południu.



Nad program:

### Przygody Lopka i Kropka

w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego.

## Miłość Księcia Sergjusza

Dramat wielkich uczuć w ogniu i pożodze rewolucji.

W rolach głównych:

BILLIE DOWE, LUCY DORAINE, ANTONIO MORENO,  
MIKOŁAJ SUSANIN.

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego.  
Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz.  
Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

<b>ODEON</b>	<b>WODEWIL</b>	<b>CORSO</b>
Najnowsza produkcja George'em Bancroftem w filmie p. t.	<b>TIM MC. COY</b> w sensacyjnym filmie p. t.	
<b>OBLAWA KAPITAN HAZARD</b>		
z kusząco piękną <b>EWELIN BRENT</b>	Film o rzadko spotykanym napięciu. Nad program: FARSA.	

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

## PANIKA

Dla młodzieży:

## Narodziny świata

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego.  
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

## W jarzmie grzechu

W rolach głównych:  
Lilian-Hall Dais i Suzy Vernon

Następny program: „Księżna Masza”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-jej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.